№ 233. Łódź. Sobota 27 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano ..... do 7 wieczorem. .....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ..... od 5 — 7 wieczorem. .....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia honorarjalne uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. droższe. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. taniej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Wspaniały egzotyczny dramat w 6 akt. „WŁADCA TYBETU" z uroczą HELĄ MOJĄ w roli głównej. Dobra gra, wspaniałe sceny i piękne wiraże są zaletą tego obrazu. Dziś!

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że pracownia moja, Przejazd Nr. 48, jest najtańszym źródłem zarówno nowego obuwia jak i reperacji. Wykonanie robót staranne i mocne; dla członków P. Zw. Zaw. znaczne ustępstwa.

Z poważaniem

L. Majewski.

Dookoła strajku kolejowego.

Wczorajsze wiadomości Polskiej Ajencji Telegraficznej były częściowo mylne i wprowadziły w błąd prasę. Okazuje się, że strajk w Wielkopolsce nie został jeszcze zlikwidowany. Aczkolwiek przedstawiciele kolejowych organizacji zawodowych 30 głosami przeciwko 12 przyjęli w zasadzie propozycję rządowe i zgodzili się na przerwanie strajku,—to jednak znaczna część kolejarzy nie zaakceptowała tej umowy i trwa przy kontynuowaniu strajku. Zdecydowały tu wiadomości nadeszłe z Warszawy o przygotowywaniu ogólnego strajku kolejowego.

*

W Poznaniu na 2-ch wiecach kolejarzy w dniu 25 bm. większość zebranych wypowiedziała się za dalszym strajkiem.

Propozycje rządu uznano za niedostateczne. Obrady były bardzo burzliwe. Wiadomość o proklamowaniu strajku w Kongresówce i Małopolsce przechyliła szalę na rzecz dalszego bezrobocia w Wielkopolsce.

Uchwalono żądanie wypuszczenia aresztowanych kolejarzy.

Uruchomiono kilka pociągów przy pomocy wojska i części urzędników nie solidaryzujących się z dalszym strajkiem.

Strajk kolejowy w Łodzi.

Przedwczoraj odbył się wiec kolejarzy łódzkich, zwołany na podstawie porozumienia wszystkich organizacji kolejowych. Uchwalono strajk zacząć dn. 26 bm. o godz. 6 po południu. Powodem przystąpienia do strajku jest nieuwzględnienie żądań, złożonych jeszcze w październiku zeszłego roku.

*

Zgodnie z uchwałą wiecu czwartkowego ruch na stacji Kaliskiej i Wiedeńskiej zamarł. Pociąg w kierunku Sieradza o 17.20 nie odszedł z powodu nieobecności maszynistów. Nie odeszły też następne pociągi.

*

Wojsko i policja obsadziły łódzkie dworce kolejowe wczoraj wieczorem.

*

Reporter nasz donosi nam: Pociąg nr. 251, który miał wyjść z Łodzi — Kaliskiej o godz. 7 wiecz., nie wyszedł, atoli jednak z rozkazu komendanta dworca, urządzono obławę na kolejarzy, wynikiem czego było schwytanie formalne jednego maszynisty, który wobec teroru musiał wejść na maszynę, przyczepić takową do pociągu, mającego odejść do Kalisza i pod osłoną wojskowej eskorty, musiał pociąg poprowadzić. Pociąg, który odszedł do Warszawy o wpół do 10, prowadzony był przez brygadę z węzła warszawskiego i w jej właśnie interesie leżało uruchomienie pociągu, zatrzymanego w Łodzi, którym by mogli wyjechać do rodzin do Warszawy.

Wojskowa obsługa zajęła telegraf i telefon oraz warsztaty mechaniczne.

Sytuacja strajkowa w Wielkopolsce.

(Telef. od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 27. Z Poznania donoszą pod datą 26 bm. g. 10 wiecz. Na wiecu kolejarzy, który tu się odbył dzisiaj, wyrażono votum nieufności delegatom, prowadzącym rokowania z rządem i niezadowolenie z przyjętych warunków. Narazie część kolejarzy przystąpiła do pracy i koleje dziś o 2 po poł. ruszyły częściowo — jednakże, o ile świeża komisja delegatów kolejarzy nie uzyska od rządu zadośćuczynienia całkowitym żądaniom ekonomicznym pracowników kolejowych — strajk jutro, w sobotę, wznowiony będzie na wszystkich linjach i będzie powszechny na całą Wielkopolskę.

Rokowania z przedstawicielami rządu podjęto.

Strajki w stolicy.

Strajk metalowców się kończy.

WARSZAWA, 26. Wczoraj do późnego wieczora trwały w ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. Klotta, przy współudziale przedstawicieli ministerjów: skarbu (naczel. wydz. Dzierżanowskiego) i przemysłu i handlu (naczel. wydz. Mirowskiego) rokowania pomiędzy delegacją przemysłowców metalowych i komisją międzyzwiązkową 3 związków robotniczych. Pertraktacje doprowadziły do ustalenia procentu zwyżki (45 proc.) od dnia przystąpienia do pracy, przyczem przemysłowcy zobowiązali się udzielić zasiłków w formie pożyczek o ile praca w fabrykach rozpocznie się nie później jak w sobotę 27 bm. Wobec poważnej atmosfery rokowań są wszelkie widoki, że strajk będzie zlikwidowany.

Strajk w telefonach.

WARSZAWA. 26. Wczoraj opuścili pracę rzemieślnicy, pracujący w telefonach w liczbie zgórą 200.

Żądają oni równie, jak robotnicy miejscy 40 proc. podwyżki.

Abonentom telefonów strajk ten nie da się odczuć, gdyż telefonistki, które również złożyły żądania ekonomiczne do strajku nie przystąpiły, umowa ich bowiem kończy się dopiero 1 września.

Stanowisko urzędników miejskich.

WARSZAWA, 26. Bezrobocie pracowników miejskich, rozpoczęte wczoraj zostało wywołane stanowiskiem magistratu, który nie reguluje poborów pracownikom od marca r. b. z pominięciem w tym wypadku wyraźnej uchwały Rady miejskiej z dnia 19 lutego 1920 r., ani też nie przystępuje do unormowania poborów na przyszłość pomimo wzrastającej drożyzny. Urzędnik najniższej kategorji otrzymał w sierpniu r. b. 12,638 marek.

Ostatnie wiadomości o sytuacji strajkowej.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 26. Metalowcy w większych fabrykach przystąpili do pracy, w mniejszych jednak strajk trwa. Również trwa bezrobocie pracowników tramwajowych i miejskich instytucji użyteczności publicznej oraz pracowników kolejek podjazdowych.

Dziś o godz. 6 wiecz. siłami S. S. S. uruchomiono dwie linje tramwajowe. Również S. S. S. usiłuje uruchomić gazownię, ale narazie miasto jest bez gazu.

Rada Miejska w Warszawie za sekwestrem.

WARSZAWA, 26. Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. st. Warszawy poświęcone było wnioskowi magistratu o wysłanie delegacji Rady łącznie z przedstawicielami magistratu do rządu w celu wyjednania 700 miljonów marek na wydatki bieżącego i dalszego kredytowania deficytu miejskiego do czasu rozstrzygnięcia wniosków w sprawie podatków: mieszkaniowego, od trunków i od nieruchomości.

W dyskusji nad tym wnioskiem wszyscy mówcy, bez względu na przynależność partyjną ostro krytykowali politykę gospodarczą rządu obecnego. Wniosek co do wysłania delegacji do rządu Rada uchwaliła jednomyślnie. Następnie jednomyślnie uchwalono poprawki do wniosku, żeby rząd wystąpił jaknajenergiczniej przeciwko szerzącej się lichwie żywnościowej, oraz żeby delegacja żądała zaprowadzenia sekwestru ziemiopłodów.

Za poprawką tą głosowali wszyscy radni, a więc NPR., PPS., ChD., ND., i żydzi.

Z komisji skarbowo-budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 26 (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Wierzbickiego w obecności min. skarbu dr. Steczkowskiego i delegatów rządu podjęła dyskusję generalną nad budżetem.

Na zebraniu przedpołudniowem przemawiali posłowie: Stapiński, Moraczewski, Sredniawski, Majewski, Czetwertyński, Buzek, Dymowski, Kędzior, Głąbiński.

Na zebraniu popołudniowem przemawiali posłowie: Diamand, Koliszer, Osiecki, Moraczewski.

Dyskusja pozostała niewyczerpaną.

Zapisani są jeszcze do głosu posłowie: dr. Lewenstein, Diamand, Wł. Grabski, ks. Zdziennicki, Stapiński, Buzek, Woźnicki, Czerniawski i Majewski.

Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 4 po południu.

O koleje gdańskie.

(Protest senatu gdańskiego).

GDANSK, 26 (PAT). Senat gdański uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu zwrócić się do Rady Ligi Narodów z protestem przeciwko rozstrzygnięciu wysokiego komisarza gen. Hackinga w sprawie kolei gdańskich na korzyść Polski. Wniosek ten jest skierowany: 1) przeciwko decyzji wysokiego komisarza, na mocy których w. m. Gdańsk otrzyma tylko tramwaje i koleje wąskotorowe; 2) przeciwko oddaniu pod zarząd polski zakładów i linji kolejowych, podległych Radzie portu; 3) przeciwko przydzieleniu gmachu Dyrekcji kolejowej w Gdańsku Polsce i 4) przeciwko oddaniu pod zarząd polski głównych warsztatów kolejowych w Gdańsku.

Od Administracji.

Przypominamy Sz. prenumeratorom, że termin wpłacenia prenumeraty za sierpień kończy się z dniem 31 b. m.. Tym, którzy do dnia 1|IX nie uiszczą prenumeraty wysyłkę gazety wstrzymamy.

Przyjazd gen. Hackinga do Warszawy.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 26. Przybył tu wysoki komisarz Rady Ligi Narodów w Gdańsku gen. Hacking.

Nadzieje zjazdu samorządowego w Wilnie.

WARSZAWA, 26 (PAT). Marszałek Sejmu otrzymał następujący telegram z Wilna.

Zjazd samorządowy ziemi wileńskiej przesyła Sejm w ustawodawczemu Rzeczypospolitej Polskiej na ręce Marszałka Sejmu wyrazy hołdu i wyraża nadzieję, że nie daleką jest chwila, gdy przedstawiciele ludności Wileńszczyzny zasiądą w Sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawami całej ojczyzny.

Podpisano przewodniczący Zjazdu [illegible]kowski.

Odpowiedź irlandzka.

HORSEA, 26 (PAT). Odpowiedź irlandzkiego „Daily Ereau" na warunki rządu angielskiego została doręczona Lloyd George'owi za pośrednictwem Downing Street. W celu rozważenia tej odpowiedzi gabinet zbierze się na posiedzenie wieczorem.

Co zawiera odpowiedź.

LONDYN, 26 (PAT). Odpowiedź „Daily Ereau" nie zawiera kategorycznej odmowy, którą przewidywano po rozmowie z De Valerą. Możliwość podjęcia rokowań nie jest wykluczona. Panuje przekonanie, że dziś wieczorem zbierze się rada min. celem zredagowania odpowiedzi rządu angielskiego.

Bunty w Indjach.

BOMBAJ, 26 (PAT). Wskutek buntu, wzniecanego przez jeden ze szczepów wytworzyła się sytuacja bardzo poważna. Kalkutta zażądała przysłania okrętu wojennego.

LONDYN, 26 Według wiadomości z Kalkuty, zaburzenia w Indjach przybierają coraz większe rozmiary. W południowej części Indji zniszczono wszystkie urządzenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne.

LONDYN, 26 (PAT). Według doniesień dzienników niepokoje w Indjach obejmują obszar 2 do 3 tysięcy mil angielskich. W czasie starć przeszło 1000 osób straciło życie.

HANOWER, 25 (PAT). Według doniesień z Londynu sytuacja w Indjach pogorszyła się tak, że liczą się tam z formalną rewolucją hindusów.

Mord polityczny w Niemczech.

OFFENBURG, 26. (PAT) Wolf. Poseł na Sejm Rzeszy Erzberger, który od kilku dni znajdował się wraz z rodziną w miejscu kąpielowym Griesbach został zamordowany. Śledztwo wykazało, że dano do niego 12 strzałów rewolwerowych.

Pokój niemiecko-amerykański.

BERLIN, 26. (PAT). Traktat pokojowy amerykansko-niemiecki został podpisany w dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. Traktat ten podpisał w imieniu Niemiec min. spr. zagr. Rosen, w imieniu St. Zjedn. Dressel.

Międzynarodowy kongres demokratyczny

KOPENHAGA 25. Rozpoczęły się tutaj obrady międzynarodowego zjazdu demokratycznego z udziałem przedstawicieli Francji, Anglji, Holandji, Niemiec Skandynawji i Szwajcarji. Na kongresie poruszona ma być sprawa oparcia demokracji na nowych zasadach prawdziwie twórczych, któreby mogły skutecznie przeciwdziałać rozkładowym hasłom komunistycznym. Stwierdzono jednomyślnie, że parlamenty przejęte duchem prawdziwie demokratycznym będą najlepszą ostoją przeciwko nowym wojnom. Przyjęto nader serdecznie przemówienie delegata francuskiego oraz niemieckiego który zapewniło rzekomej nowej drodze pokoju i twórczej pracy, na którą Niemcy obecnie wkroczyły.

Walka z komunizmem w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 26. Ogłoszono ustawę o walce z komunizmem. Prawo to przewiduje karę śmierci lub 20 lat ciężkich robót dla osób wydających, drukujących albo rozpowszechniających agitacyjną literaturę komunistyczną. Ciężkie roboty grożą też osobom, które nie uprzedzą władzy o powyższem przestępstwie. Bezrobotni mogą być wysyłani na roboty przymusowe na czas nieograniczony. Ustawa przewiduje również surowe kary na urzędników strajkujących, osoby noszące oznaki rewolucyjne, lub biorące udział w manifestacjach przeciwko rządowi. Karze śmierci podlegają już przestępcy od lat 18.

Straszny los dziatwy w Rosji.

PARYZ, 26 (PAT). Międzynarodowy Zw. Pomocy Dzieciom otrzymał z Rygi telegram od Nansena, w którym tenże donosi, że dziesiątki tysięcy dzieci rosyjskich umiera z głodu, a miljonom zagraża ten sam los. Nansen jest przekonany, że tylko nadzwyczajne i natychmiastowe wysiłki mogą przynieść ratunek i prosi międzynarodowy zw. pomocy dzieciom, aby wystosował odezwę do mężczyzn i kobiet a głównie dzieci aby natychmiast dawały wszystko cokolwiek można zaoszczędzić celem niesienia pomocy dzieciom rosyjskim. Nigdy w historji świata pomoc nie była tak rozpaczliwie naglące potrzebna jak w tym wypadku.

Ze stolicy.

Sprzeniewierzenie w sądzie.

WARSZAWA, 26. Niemałą sensację wywołało wczoraj w kołach sądowych ujawnienie sprzeniewierzenia różnych sum skarbowych, dokonanego systematycznie przez długoletniego sekretarza sądu pokoju 8 okręgu st. m. Warszawy Bronisiewicza, który korzystając z licznych zajęć obowiązkowych sędziego pokoju (p. Jana Urbanowicza) czynnego stale nie tylko w swoim okręgu, ale i zastępczo w innym, przyjmował w dni „posiedzeniowe" kaucje od klijentów i przywłaszczał je sobie.

Dotąd suma sprzeniewierzenia sięga 50,000 mk., co dochodzenie wykaże, niebawem się dowiemy.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Jak podają czeski min. spraw zagr. Benesz wyjeżdża dziś do Marienbadu, gdzie spotka się z polskim min. pełnomocnym Piltzem.

(—) W Bukareszcie podpisano konkordat między Rumunją a Watykanem. Papież zamianował dwuch biskupów dla Rumunji.

(—) W Strasburgu zastrajkowali wszyscy pracownicy elektrotechnicy, dla poparcia trwającego już od kilku tygodni strajku pracowników przemysłu metalowego. Miasto pozbawione jest wskutek tego oświetlenia i komunikacji tramwajowej.

(—) Stany Zjednoczone zmniejszają swoją armję ze 150.000 na 100,000 ludzi.

(—) Związek lekarzy niemieckich w Gliwicach postanowił nie udzielać pomocy lekarskiej francuskim poddanym. To już chyba doskonały okaz wyższości niemieckiej kultury nad polską.

(—) Związek syndykatów francuskich departamentu Sekwany ogłosił na dzień 1 września powszechną składkę na rzecz głodnych w Rosji.

(—) „Vorwaerts" donosi o zaproszeniu profesora Einstejna do Moskwy. W ten sposób zapewne Łunaczarski chce wmówić w głodne rzesze, że głód jest rzeczą względną.

(—) Tegoroczny zbiór bawełny amerykańskiej określony jest jako bardzo lichy. Tak miernego zbioru nie było od roku 1921.

(—) Z rozporządzenia Komisarjatu rządu na m. st. Warszawę zamknięto pismo żydowskie wydawane w Warszawie w żargonie „Der Glock" oraz opieczętowano lokal redakcji.

(—) Według doniesień z Frankfurtu nad Menem wczoraj wieczorem dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w górach niedaleko od miasta.

Kronika polityczna.

Lloyd George wobec opinji Paryża.

W specjalnej korespondencji z Paryża, „Danziger Neueste Nachrichten" podkreśla, z jak wielką niechęcią Lloyd George zgodził się na przybycie do Paryża na Radę Najwyższą. Najwidoczniej doskonale poinformowany niemiecki korespondent upewnia nawet, że pierwotnym zamiarem angielskiego premjera było zaproszenie Brianda wręcz odrzucić. Przyjął je dopiero wówczas, gdy Briand ze swej strony akceptował bezprzykładny bodaj warunek, przez Lloyda George'a z kategoryczną stanowczością postawiony: poddanie służby informacyjnej gazet francuskich pod kontrolę szefa prasowego przy angielskim premjerze, fanatycznego zresztą wroga Polaków, lorda Riddela. Nie zorjentował się jednak Lloyd George, jadąc do Paryża, że nie uchroni go to ani trochę przed najstraszniejszą bronią, jaką publicystyka francuska rozporządza: przed bronią dowcipu.

Humorystyczne pisma sportretowały angielskiego premjera, jako karykaturalnego „tailleur", manewrującego na prawo i na lewo ogromnemi nożycami i wykrawającego partackie „szyby" w przemysłowej polaci górnośląskich terenów.

Pierwszorzędnie ciekawy szczegół podają te same „Danziger Neueste Nachrichten" w związku z szykanami, jakim przez czas konferencji Rady Najwyższej podlegały „Times" i prasa lorda Northcliffa.

W pewnym momencie Lloyd George, zauważywszy jakoby, że „Times" faworyzowane są przez biura informa-

---

IV.

Z Rady Miejskiej w Okrętowie.

(Dokończenie)

Przerażenie ogarnęło teraz wszystkich obecnych. Martwa cisza zaległa salę, po której błędnym okiem rozglądał się przybyły.

Nagle przeszył ciszę przejmujący krzyk jego: — Garadowooj!...

Porwał się z miejsca prezydent Aleksiński i rzucił pytaniem w wzywającego pomocy: — Gdzie? — Na dworcu północnym! — ów odkrzyknie.

Prezydent stał już przy drzwiach. A zwracając się do prezydjum: — Za chwilę wrócę dać sprawozdanie! — wypadł na schody, skąd jeszcze doleciał głos jego: — Towarzysze! do broni!..

Za nim wybiegło jeszcze kilka osób z d-rem Capelmanem na czele.

Po dłuższej dopiero pauzie obecni nieco oprzytomnieli, kiedy przewodniczący, zachowując względny spokój, odezwał się: — Nie będziemy przerywać obrad, dr. Dymiński ma głos.

Panowie radni,—rozpoczął na nowo referent. Stoję oto w tej chwili dopiero przed wami z tym wnioskiem, gdyż wcześniej nie można było: Przed kwadransem zaledwie wniosek został przez Magistrat uchwalony. Zresztą to sprawa krótka, ale wielkiej wagi: idzie ta o upoważnienie Magistratu do prowadzenia teatru na własny rachunek. Formalności wstępne wszelkie już zostały przez nas załatwione: dyrektor zakontraktowany, zespół artystyczny (wybitnie artystyczny, że wspomnę tylko o Iksińskiej i Piksińskiej!) zaangażowany. Dekret o samorządzie jednak (co za naiwność!) wymaga, aby Rada poczynania nasze zaakceptowała i upoważniła Magistrat do wydatkowania niezbędnych funduszów. Streszczam się, gdyż późna już pora.

Przewodniczący: — Kto z szan. panów radnych jest za wnioskiem Magistratu, proszę...

Głosy: — Przepraszam! Zaraz! Proszę o głos!

Przewodniczący ostro: — Proszę nie przerywać głosowania!

Głosy:—Zaraz! Proszę o głos! Krótkie zapytanie!

Przewodniczący nieco łagodniej: — Wobec spóźnionej pory, głosu udzielić nie mogę. Zgadzam się tylko na krótkie zapytanie.

R. Złośliwy:—Czy wniosek był w komisji skarbowej i jaki jest budżet teatru?

Referent: — W komisji skarbowej wniosek oczywiście nie mógł być rozpatrywany, gdyż, jak zaznaczyłem, przed kwadransem zaledwie został przez Magistrat wypracowany. Co do strony finansowej, to odpowiedzi może udzielić tylko kolega mój—prezydent Bity, gdyż to jego specjalność.

R. Openentowski: — Więc specjalistę zapytujemy, ile będą wynosić koszty utrzymania teatru?

Podnosi się prezydent Bity i, wyjmując palec z nosa, z ironicznem spojrzeniem pod adresem pytającego spokojnie oświadcza: — Ta, o budżecie to nie było mowy, ale wydatki, podług obliczenia mego zastępcy, wynoszą około dwastu tysięcy do dwuch miljonów marek.

R. Złośliwy: — Rocznie czy miesięcznie?

Prez. Bity: — Ta, rocznie! A może... Ale zresztą dokładnie to wie mój zastępca, tylko że on jest w tej chwili we Widniu.

Wobec tego wniosek większością głosów przeszedł po myśli Magistratu.

W trakcie głosowania powrócił na salę zziajany, ale z rozpromienionem obliczem, prezydent Aleksiński z d-rem Capelmanem.

Otrzymał głos dla poinformowania Rady o rozmiarach pogromu.

Panowie radni!—oświadcza wyraźnym głosem sprawozdawca. — Wszystkiemu winna policja (głosy: Precz z policją!) Przejeżdżali ślązacy z Ameryki. Jednemu skradziono bagaże.. Złapał złodzieja... Za złodziejem upomniał się inny w halacie... Za tym znów pan poseł... Nietykalna osoba.. wiadomo. I radny miejski. Zrobił się tumult... „Tyknięto" i złodzieja i posła... (głosy: Hańba!) Ślązaków było więcej... a złodziei mniej. W rzeczywistości, jak w tłoku.. A policji najmniej... (głosy: Hańba! Precz z policją!) Sprowokowano pogrom!

Sypią się pytania z sali i odpowiedzi sprawozdawcy, jak z rogu obfitości.

— Ilu zabitych?

— Jeszcze nie ma.

— A ilu pobitych?

— Oprócz posła i złodzieja o więcej narazie nie wiadomo.

Poseł Capelman:—Znajdą się jutro.

— Co na dworcu?

— Obecnie już spokój. Pogromców kazałem poaresztować, obiwszy im uprzednio osobiście pyski (na sali: Brawo! Hańba! Wstyd! Głupota! Prowokacja!) Proponuję powzięcie uchwały: Rozbroić policję! rząd do dymisji! ekspedycję karną na Śląsk!

Na sali ogólne zamieszanie. Frakcje ścierają się gwałtownie z sobą. Nad głowami gestykulujące ręce. Wielu radnych wymyka się z sali. Słychać liczne głosy: Precz z rządem! Precz ze Śląskiem! Precz z polskimi „pogromszczykami"!

Przewodniczącemu z trudem udaje się wreszcie opanować sytuację i uciszyć nieco rozsamiętniony zespół Rady. Wygłasza on wtedy sakramentalne: — Wobec spóźnionej pory (była godzina 12) posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Sala momentalnie uciszyła się i opustoszała; wszyscy radni naraz znaleźli się u wyjścia z sali.

Wówczas na galerji stało się coś strasznego: mury gmachu zadrżały od gwizdu, krzyku i wymysłów. Posypały się w niepojętej ilości wyzwiska i niezwykle dosadne epitety.

Rozległ się suchy trzask łamanych ław i wyłamywanych szczebli z drewnianej balustrady. Ktoś przesadził balustradę, ktoś inny poszedł za jego przykładem i wnet się znalazł przy drzwiach z jakimś kołem w ręku, jeszcze inny zmierzał do okna z odłamkiem ławy w garści...

Radnym dech zaparło w piersiach. Poczęli odmawiać modlitwy za konających. Jeden tylko prez. Aleksiński nie stracił ducha.

Wskoczył na stół pośrodku sali i w te słowa zwrócił się do zrewoltowanych pracowników tramwajowych i miejskich:

— Panowie proszę o spokój i cierpliwość, gdyż inaczej zmuszony będę zawezwać policję i żandarmerję polową. Policja was zakuje w kajdany, a ja was każę wtedy porozstrzelać.

To podziałało. Pracownicy opamiętali się i cichaczem poczęli się wymykać do domów.

Tak się skończyło to epokowe i „w rzeczywistości" typowe posiedzenie naszej Rady Miejskiej.

cyjne francuskie, miał oświadczyć kategorycznie, że opuści Paryż natychmiastowo i manifestacyjnie, o ile wielki dziennik londyński nie zostanie pozbawiony niezwłocznie dostępu do źródeł informacji paryskiej. Nie potrzeba chyba dodawać, do jakiego stopnia zyskuje wobec tego na doniosłości wszystko to, co „Times" o Radzie Najwyższej i sprawie górnośląskiej napisał, a choć w tym samym czasie cała prasa niemiecka, a za nią, niestety i nasze agencyjne informacje utrzymywały wytrwale, że „cała" prasa angielska stanęła po stronie „żarłocznego apetytu" swego rozżołądkowanego premjera.

Polacy na Litwie Kowieńskiej.

Lst z Kowna.

Trzej posłowie-Polacy w Sejmie Kowieńskim: ksiądz, adwokat i ślusarz, reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, wysłali 21 czerwca r. b. memorjał do Ligi Narodów z prośbą o opiekę nad ludnością polską w kraju. Bezsilni w walce o podstawowe prawa ludzkie dla swych wyborców, straciwszy wszelką nadzieję powstrzymania eksterminacyjnych zarządzeń satrapów kowieńskich względem Polaków miejscowych na arenie wewnętrznej państwa — frakcja polska w Sejmie Kowieńskim jedyną się środka, który był jej prawem i obowiązkiem: zaapelowała do trybunału międzynarodowej sprawiedliwości do Ligi Narodów.

Rozpętało to straszny gniew wśród tamtejszych dyktatorów. Gniew ten wylał się odrazu w niesłychanej dla Europy formie, gdy po odczytaniu rzeczowego memorjału w Sejmie Kowieńskim dn. 6 lipca r. b., rozpalony przez mówcę tłum litewskich posłów — analfabetów rzucił się i pobił dwu obecnych na sali Polaków: księdza Lausa i posła Snielewskiego.

By dać jeszcze większy upust swej mściwej żądzy gnębicielskiej władze Kowieńskie wywlekły sprawę „Organizacji Strzelców Nadniemeńskich", instytucji, o której istnieniu nikt nigdy z Polaków w Kownie nie słyszał przed wytoczeniem o nią sprawy sądowej. Instytucja ta rzekomo istnieć miała przed paru laty, za czasów rządu prowizorycznego, przed zorganizowaniem się państwa i zwołaniem Sejmu, czyli w okresie, na który Sejm Kowieński sam rzucił zasłonę w swej amnestji, wydanej przed 15 miesiącami na początku „ery konstytucyjnej w Litwie". Jednak obecnie, nie mając żadnych poważniejszych dowodów w ręku, opierając się na protokule zeznań, podpisanych z lufą rewolwerową na skroni przez schwytaną i zbitą przez szpicli litewskich ofiarę, zeznań, których oskarżony nigdy nie dawał i pod któremi zmuszony był podpisać się nie czytając ich — zapędza się do ciężkich robót sześciu ludzi, pokazuje się Polakom w kraju twardą i nieubłaganą ręką „prawowitej władzy".

Nastał już czas najwyższy, by społeczeństwo nasze tu, w kraju, zapytało rząd polski: czy długo jeszcze cierpieć on będzie, by mówiący po litewsku pachołcy berlińscy znęcać się mogli nad Polakami w Kownie?

Czy długo jeszcze patrjotyczną ludność polską ze Żmudzi i Kowieńszczyzny wypędzać się będzie bezkarnie z jej gniazd rodzinnych i tępić po norach więziennych?

Godność nasza narodowa dosięga ostatecznych granic swej tolerancji. Dalej już iść nie wolno.

Sprawy robotnicze.

Strajk w fabryce Barcińskiego.

Wybuchł częściowy strajk w fabryce Barcińskiego gdzie zastrajkowali gremplarze, czyli robotnicy, pracujący na zgrzeblarkach. Rokowania w toku.

Liczba bezrobotnych w Wielkopolsce.

Według wiadomości departamentu pracy i opieki społecznej, liczba bezrobotnych b. dzielnicy pruskiej wynosi 6,600, doraźnie zatrudnionych 35,000. Wydajność pracy tych pracowników jest minimalna i wynosi zaledwie 5—15 procent wydajności przedwojennej. Zaradzić może temu stanowi rzeczy jedynie praca akordowa oraz organizowanie oddziałów roboczych na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, gdzie ułatwiona jest możność zarobkowania.

Na marginesie chwili.

Panie radny Junosza, gdzie rozum, gdzie sumienie?

O niedzielnym wiecu sprawozdawczym z Rady Miejskiej zwołanym przez NPR. odezwał się p. Junosza w „Kurjerze Łódzkim". Nie zdziwił nas ton artykułu, gdyż doskonale zdajemy sobie sprawę, że życzliwego a nawet bezstronnego i uczciwego stanowiska ze strony „Kurjera Łódzkiego" spodziewać się nie należy. Natomiast dziwi nas ta bezceremonjalność p. Junoszy, który widocznie o krytycyzmie swych czytelników ma bardzo niepochlebne pojęcie.

P. Junosza ludzi, którzy rzucają posady w Magistracie dlatego, że działalność tegoż nie odpowiada ich zasadom nazywa karjerowiczami; p. Junosza dalej idzie, uważa, że ci ludzie mogą „miotać się z wściekłością na pepesowców" za to, że... sami postanowili wyjść z Magistratu!

P. Junoszal maleńka doza logiki przecież i Pana obowiązuje! A już w żadnym wypadku nie wolno Panu mówić o karjerowiczostwie politycznem, Panu, coś w ciągu swego niezbyt długiego żywota przejechał całą skalę przekonań politycznych od skrajnej lewicy do prawie że... skrajnej prawicy; Panu, co wprawiasz w zdumienie Łódź otrzymywaniem przez swego możnego protektora coraz to nowych stanowisk, o pełnieniu których nie masz zielonego pojęcia!

P. Junoszal gdyby w NPR. byli tacy inteligenci jak Pan, toby w obecnym momencie pospolitego ruszenia przeciwko NPRowi „Rozwoju", „Kurjera" żydów, pepesowców, handlarzy, spekulantów, pasorzy i tym podobnych drapnęli.

Lecz NPR. na szczęście takich giełkich inteligentów nie posiada i exodus inteligencji z NPR-u jest płodem Pańskiej chorej wyobraźni!

I nie pomoże tu łajdackie imputowanie przewódcom NPR-u różnych samorzutnych, czasem nieobliczalnych aktów ze strony doprowadzonych do rozpaczy czynami Pańskich protektorów robotników, nie pomoże wmawianie, że żołądek inteligenta jest inny, niż żołądek robotnika.

P. Junosza, były takie czasy, kiedy twierdzono, że dobrze urodzony ma krew błękitną, a pospólstwo krew zwykłą, czerwoną. Ale teraz to tego nawet najgłupszy żubr kresowy nie twierdzi. A Pan z zasady już nie różnicy szlachetnej krwi, ale mniej szlachetnego brzucha chcesz ukuć współczesną broń przeciwko przeciwnikowi politycznemu. Czy i to się godzi, czy to nie wstyd?

Gdzie rozum, gdzie sumienie, p. radny Junosza?

U niechrześcjańskich chrześcjan.

Dnia 22 bm. odbyło się zebranie robotników chrześcjańskich. Przemawiało jak na każdem zebraniu kilku mówców w tej liczbie i ksiądz patron. A czego tam nie gadano!

Jedna z mówczyń dowodziła, że Zw. „Praca" w swej gazecie wyklina księży i biskupów, nazywając ich „czarnemi krukami", że występuje przeciw nim za mieszanie się do Związków Zawodowych i wogóle do polityki. Owa bezbożna gazeta śmie utrzymywać, że księża powinni pilnować kościoła i religji. To wszystko było zrozumiałe w ustach ciemnej dewotki.

Natomiast ks. patron to się zupełnie zagalopował, referując o Związkach Zawodowych. Pomieszał wszystko jak groch z kapustą. Piorunował na NPR i inne związki, że walczą zawzięcie o 8 g. dzień pracy. Robotnik powinien jak najdłużej pracować.

Twierdził szanowny księżulek, że agitatorzy innych związków noszą tylko polskie nazwiska, a są albo Żydzi lub Niemcy, wobec czego dobro kraju im na sercu leżeć nie może. Dowodził ogłupionej swej trzódce, że N. P. R., mając wskazówki z III Międzynarodówki, musi tak postępować jak chce Moskwa i Berlin.

Cierpliwi słuchacze dowiedzieli się dopiero od księdza patrona, że na czele NPR stoją Perle i Djamandy i inne żydy; że otrzymują oni listy od żydów całej Polski, z grubemi sumami, aby prowadzili robotę na ich korzyść. Jeden podobno taki list był czytany na plenum Sejmu.

Wypowiedziawszy takie brednie przechodzi do wniosku, że chadecja temu wszystkiemu musi się przeciwstawić musi stawić czoło wszystkim wrogom z NPR.

Lecz „miłość chrześcjańska" pokazała się niebawem, gdy jeden z obecnych na sali członków NPR prosił o głos celem sprostowania bredni ks. patrona: rozpoczęła się na znak czcigodnego pasterza wrzawa. Rzucono się na śmiałka i chciano mu namacalnie, po chrześcjańsku okazać miłość bliźniego i cnotę przebaczania i wyrozumiałości.. Tłumaczył się, że nikt mu od godziny nie wzbraniał się przysłuchiwać mowom że jako członek NPR i Zw. „Praca" ma chyba prawo prostować kłamstwa, rzucane pod adresem instytucji, których jest członkiem — nic to jednak nie pomogło.

Nie tylko nie dopuszczono go do głosu, ale nawet gromada rozjuszonych młodzików zachęcona stanowiskiem triumfującego ks. patrona zmusiła oponenta do opuszczenia sali.

Młodzież chadecka godnie się popisała i okazała, że wszczepiane jej przez ks. patrona zasady nietolerancji, nienawiści, ślepego fanatyzmu i mściwości nie padają na glebę złą. Ks. patron może być dumny: ziarno ciemnoty siane przez niego niestrudzenie, wydaje plon obfity. Zasady chadeckiego „chrześcjaństwa" zatriumfowały na tem zebraniu

A. O.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Sobota	*Dziś* Kazimierza	
	Jutro Augustyna	
	Wschód słońca.	4 m. 53
	Zachód „	7 m. 11
	Wschód księżyca	7 m. 49
	Zachód „	7 m. 55

— Zjazd delegatów straży pożarnych. Mający się odbyć w dniu 8-ym i 9-ym września r. b. w Warszawie I-szy Ogólno-Państwowy zjazd delegatów straży pożarnych zapowiada się bardzo licznie. Udział w Zjeździe zgłosiło już dotychczas przeszło 1800 uczestników, w tem liczni delegaci Małej i Wielkopolski, Pomorza oraz Śląska Cieszyńskiego, a nawet z dalszych kresów przybywają straże z Horodziej, pow. Nieświeski, Równa, Łucka, Klecka itp. Znaczna część straży przybywa ze sztandarami i orkiestrami.

Zjazd odbędzie się pod hasłem realnej pracy nad odbudową kraju przez zjednoczenie wszystkich straży pożarnych w jeden Związek i omówienie potrzeb organizacyjnych straży w celu skuteczniejszego zwalczania klęski licznych pożarów, rujnujących byt ekonomiczny Polski. Szczegółowy program zjazdu niebawem będzie ogłoszony.

Komitet Zjazdowy prosi za naszem pośrednictwem, te straże pożarne, sejmiki powiatowe i magistraty miast, które nie nadesłały swych zgłoszeń w oznaczonym terminie o niezwłoczne przesłanie ich do biura Komitetu Zjazdowego (Al. Jerozolimskie 41 dawny 56), przyczem od delegatów, którzy pragną mieć zapewnione noclegi zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dn. 3 września r.b. włącznie.

— Z tramwajów. (k) W przewidywaniu powiększenia ruchu tramwajów miejskich dyrekcja tramwajów przyjęła szereg nowych pracowników.

— „Kropidło". Jak się dowiadujemy zacznie z dniem 1-go września r. b. wychodzić w Toruniu pod tym tytułem tygodniowe pismo satyryczno-humorystyczne na Pomorze i Poznańskie. „Kropidło" nie zapuści się na tory partyjności, ale będzie ostrym biczem satyry smagało wszystkich, którzy na to zasłużą, ściśle podług dewizy Krasińskiego: „Szanujmy mądrych, dobrych i potrzebnych, śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych". Potrzeba takiego pisma satyrycznego dawała się u nas zawsze odczuwać—życzymy więc młodemu wydawnictwu jak najlepszego rozwoju, który zresztą jest zapewniony doborem sił i taniością. (Cena egzemplarza 10 marek).

— Zatarg w fabrykach jedwabnych. Wczoraj w inspektorjacie pracy odbyła się konferencja właścicieli tkalni jedwabnych tkanin, oraz delegatów związków robotniczych.

Tkacze tkanin jedwabnych, zarabiający tyleż, co inni tkacze w przemyśle włókienniczym, żądają podwyżki 30 proc. ponad płace tkaczy skordowych, a to z tych powodów, iż praca na ręcznych warsztatach tkanin jedwabnych jest uciążliwsza od pracy na warsztatach mechanicznych, poruszanych siłą motoru. Do porozumienia nie doszło.

— Zabawa w Helenówku. W niedzielę, dnia 28 sierpnia r. b. odbędzie się w lesie zgierskim przy przystanku tramwajów zgierskich w Helenówku wielka zabawa leśna, połączona z loterją fantową, tańcami i różnemi niespodziankami na budowę kościoła rzymsko-katolickiego w Zgierzu. Mnóstwo cennych fantów, między innemi 22 miljonówki, koń, świnia, sztuczki materjału, obuwie, chustki, pledy, indyki, gęsi, kozy, kaczki. Bufet zaopatrzony bardzo obficie; przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— Zgon przy pracy. (x) W fabryce Langego przy ul. Wólczańskiej pod nr. 51 nagle zmarł przy pracy robotnik podmórzowy 44 letni Walenty Witkowski, zamieszkały przy ul. Ciemnej pod nr. 48. Zwłoki zabezpieczono do zajścia władz sądowo-lekarskich. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— Nożowiectwo. (k) Przy ul. Szkolnej pod nr. 38 nieraki Noech Bajlis ugodził nożem w czoło 50 letniego rzeźnika Nowaka Berka, zadając mu 3 cm. ranę. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

— Postrzelony przez policjanta. (k) W Radogoszczu przy ul. Kazimierza pod nr. 1 agent policji kryminalnej postrzelił aresztanta 26 letniego Antoniego Ucińskiego, raniąc go w udo. Lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Napad. (k) Do mieszkania niejakiej Elżbiety Hinc, zam. przy ul. Nowo-Marjańskiej pod nr. 10 wtargnął w nieznanych zamiarach pewien młody człowiek. Na krzyk Hincowej młodzieniec zbiegł.

— Podrzutek. (k) Przy ul. Wólczańskiej pod nr. 25 wrzucono do dołu ustępowego niemowlę, owinięte w gałgany. Odszukaniem sprawczyni zajęła się policja.

Cedula giełdy łódzkiej.

Łódź, 26 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano
Dolary St. Zj., gotówka	2540.—	2545.—
„ „ „ czeki	2700.—	2750.—
Franki belgijskie, czeki	182.—	183.—
Franki franc., gotówka	197.—	200.—
„ „ czeki	200.—	205.—
Funty angielskie, gotówka	9500.—	9550.—
„ „ czeki	9850.—	9875.—
Korony austr., „	2.45	2.51
Korony czeskie, gotówka	30.—	31.—
Marki niem., gotówka	29.—	30.—
„ „ czeki	29.50	31.—
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	216.—	219.—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	208.—	210.—
6 proc. oblig. m. Łodzi	80.—	82.—

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Ogólne dzielnicy Wodnej.

W sobotę, dn. 27 bm. o godz. 7 ej wiecz. (punktualnie) w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy Wodnej. Sprawy bardzo ważne. Referat polityczny wygłosi pos. L. Waszkiewicz.

Dzielnica Zielona.

W niedzielę, o godz. 10 rano w Klubie, Piotrkowska 91 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Zielonej.

Na porządku dziennym sprawa Kongresu i wybór delegatów. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Dzielnica Karolew.

W niedzielę o godz. 3 po poł. w czytelni w Retkini odbędzie się zebranie Karolewskiej dzielnicy.

Na porządku dziennym wybór delegatów na Kongres. Referuje kol. Stemborowski. Stawcie się licznie!

Ogólne zebranie Koła pracowników miejskich NPR.

W poniedziałek dnia 29 b. m., o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Koła w celu wyboru delegatów na Kongres. Ze względu na ważność zebrania obowiązani przybyć wszyscy członkowie punktualnie.

Zjazd Związku młodzieży polskiej „Orlę".

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 10 rano w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędzie się Zjazd Związku młodzieży polskiej „Orlę". Na porządku obrad sprawy bardzo ważne dla organizacji. Udział zarządów poszczególnych kół w Łodzi i na prowincji oraz delegatów — konieczny.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Dramat w 5-ciu aktach, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Wilnie, w wykonaniu artystów scen Warszawskich p. t. **Dziś!**

Bohaterstwo polskiego skauta

W rolach głównych: Por. Janicki—Junosza Stępowski. Zwidlicz, bohater-skaut—Wł. Macherski. Matka Zwidlicza—Laura Duninówna. Niemiecki Komendant z Wilna—Ed. Gasiński. Komisarze bolszewiccy—A. Chmielewski, F. Norski. W roli Hanki—Jadwiga Smosarka. — — Pocz. o g. 5, w soboty o g. 3, w niedzielę o g. 3 ej.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne
Konstantynowska 16.

„PAN TWARDOWSKI"
Wielkie dzieło filmowe w 5 częściach w wykonaniu artystów scen polskich.

OSOBY: Pan Twardowski—Bronisław Oranowski, Pani Twardowska—Wanda Jarszowska, Królowa nimf—Marja Krzyżanowska, Djabeł—Stanisław Bryliński, Pokurcz—Paweł Dudziński, Car Iwan Groźny—Antoni Piekarski, Ulubienica cara—Mila Kamińska, Stary Bojar—Antoni Siemiaszko, Młody Bojar—Władysław Grabowski — — — Reżyser: WIKTOR BIEGAŃSKI.

Część I. Na dworze królowej rusałek. Część II. Łowy diabelskie. Część III. Uczta u Twardowskiego. Część IV. Na dworze Iwana Groźnego. Część V. Miłość ojczyzny zmywa winy.

Taniec nimf i faunów. Zaloty djabła do królowej. Na czarciej polanie. Belzebub zwołuje nieczyste duchy. Pochód djabłów w swaty. Sabat czarownic. Napad na pana Twardowskiego. Czarnoksięskie sztuki. Polonez. Twardowski sprzedaje duszę djabłu. Na Kremlu. Posłowie polscy na dworze Cara Iwana Groźnego. Pismo króla Stefana Batorego. Ulubienica Cara. Batory pod Pskowem według słynnego obrazu Jana Matejki. Powrót z wojny. Karczma. Rzym. — — Początek w dnie powszednie punktualnie o godz. 7, w sobotę i niedzielę o godz. 3-ej.

Najpiękniejszy i najpotężniejszy film ostatnich czasów

DŻUMA we FLORENCJI

Monumentalny dramat w 7 aktach z czasów Renessansu włoskiego. W roli głównej najpiękniejsza artystka MARJA KIERSKA.

Film ten, to owoc wielkiej pracy, zamiłowania artystycznego i techniki posuniętej bardzo wysoko.

Letni i zimowy teatr
„SCALA"
Dyr. S. KUPERMAN.
Kasa czynna od g. 5 po poł.

Dziś i dni następnych. — Program № 8.

Udział biorą: Józefa Borowska piosnarka, E. Reden król śmiechu, Redenowa, R. Głowacka, M. Podolska, A. Dobrzański humorysta, Z. Ullas śpiew, Lili et Edwin taniec, Duet Hastings taniec, F. Koniuszyńska typy ulicy.

FUTERMAN cud XX. wieku. Kto widział go—ten wie—kto nie wie — niech przyjdzie zobaczyć.

Repertuar zupełnie nowy.

By zapobiedz natłokowi przy kasie, uprasza się o wykupienie biletów od 5 po poł.

Atrament
w różnych gatunkach, własnego wyrobu poleca
Marjan Wacław Gliński
Łódź, ul. Sienkiewicza 34.
2899-5

Wieczorowe Kursy Handlowe Polskich Stowarzyszeń Handlowych przy Państwowjej Szkole Handlowej
w ŁODZI, Cegielniana 70.

W bieżącym roku szkolnym będą czynne: kurs półroczny i roczny. Zapisy rozpoczną się 1 września, od 6—8 w. Początek wykładów 5 września o 6 w.

KIEROWNIK KURSÓW
Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej
H. Ostrowski.

Dr. A. S. Tenenbaum
Choroby wewnętrzne
ZIELONA Nr. 8.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 7 po poł.

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (ciemne płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Młodzieniec z 5-ło kl. wykształceniem, lat 18, wyzn. rz. kat. z dłuższą praktyką biurową, b. ochotnik, na niewymówionej posadzie, w celu uczęszczania na wieczorowe kursy gimnazjalne inż. Barszczewskiego, pragnie zmienić zajmowaną posadę, na posadę o godzinach urzędowych bez przerwy obiadowej.
Zainteresowani oferty: do administracji „Praca" pod „Pracowity".

Dnia 28 sierpnia odbędzie się
Ogólne półroczne Zebranie
Stow. Spoż. „Wisła" w Sali fabrycznej w „Widzewie".
o godz. 3 po południu, w razie nie stawienia się potrzebnej ilości członków w terminie oznaczonym, to w drugim terminie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych o godz. 4 i pół.
Wejście za okazaniem książecz. członkowskiej.
3016—3

Na cele kulturalno-oświatowe dzielnicy Widzew
PARK 3-go MAJA
W niedzielę, dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 2 po poł.,—odbędzie się
Wielka Zabawa Ludowa
połączona z Match'em w piłkę nożną.
Przygrywać będzie orkiestra Straży Ogniowej Heinzla i Kunitzera pod batutą p. J. Chojnackiego. Wejście **50** mk.
W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

8 kl. Gimnazjum Filologiczne
K. Tomaszewskiego
Ogrodowa 26.

Egzaminy rozpoczną się w poniedziałek 29 b. m. o g. 8 i pół rano. Lekcje 1 września.
Dawni uczniowie oraz przyjęci przed wakacjami winni bezwarunkowo ponowić zapis najpóźniej do dnia 28 sierpnia. 2982-3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, lustra, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płace najlepiej. Lazuik, Benedykta 28, m. 13, parter. 2801—25

A. Meble szyplnego, stołowego, szafy, otomanę, lustra, biurko, zegar, sprzedam tanio, Piotrkowska 228, m. 3, front. 2996—4

Baczyńska Antonina zagubiła dowód osobisty, wydany w gm. Długie. 3046—3

Góra Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kubik Apolonji skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3038—3

Klima Józef zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną w P. K. U. 3015—3

Maj Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Jarosławiu. 3029—3

Malicka Apolonja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3040—3

Potrzebny stelmach (kołodziej). Pańska 47. 3041—3

Potrzebna chemiczka, Kilińskiego № 49, pralnia. 3021—3

Pokój przy rodzinie w rejonie Górnego Rynku poszukuję. Oferty do adm. „Pracy" pod „Urzędnik". 3047—1

Potocka Michalina zagubiła paszport rosyjski, wydany w Magistracie. 3019—3

Romanowski Władysław zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3026—3

Sliasiak Otylja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3018—3

Szycłowska Anna zagubiła paszport rosyjski, wydany w Kiłowie. 3032—3

Upitas Wincenty zagubił książkę uwolnienia z wojska, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 3035—1

Wieczorek Mieczysław zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3030—3

Wulfsztad Kalla zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 3027—3

Wypchło Franciszka zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3042—3

Zaginął chłopiec 11-letni ubrany w czarny garnitur, wzrostu średniego, blondyn. Nazywa się Adamczyk Mieczysław. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszę zawiadomić. ul. Mała Sikawska № 6. 3037—2

Zalasik Stanisław zagubił dowód tymczasowy i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P.K.U. 3020—3

Zaginęło zaświadczenie od paszportu, wydane z warsztatów samochodowych L. O. G. na imię Józefa Woźniaka. 3045-1

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK